

Witam Pana. Przede wszystkim kolejny raz pragnę podziękować za prowadzenie na swojej stronie "Poradnika dla emerytów służb mundurowych". Niemal codziennie zaglądam na Pana stronę w nadziei uzyskania jakiejś pozytywnej informacji dotyczącej sprawy emerytury mojego męża, ale niestety...

Uważnie przeczytałam uzasadnienie do uchwały SN z dnia 3 marca br. i się zastanawiam, jak argumentacja jej autorów, czyli SSN Małgorzaty Wrębiakowskiej-Marzec, SSN Zbigniewa Myszkę oraz SSA Krzysztofa Staryka, ma się do przecież logicznej interpretacji STK Teresy Liszcz, mimo że wszyscy z nich jednakowo chcieli obniżenia emerytury funkcjonariuszom SB?

Dla mnie sprawa jest prosta – cała ta ustawa jest jednym wielkim bublek prawnym.

Dlaczego oprócz zmiany przelicznika z 2,6 na 0,7 zabrano kwotę bazową świadczenia, która w systemie mundurowym wynosi dokładnie 40% podstawy wymiaru emerytury i jest jej częścią socjalną, tak jak analogicznie w systemie FUS – 24% przeciętnego wynagrodzenia lub w systemie KRUS – kwota najniższej emerytury?

A o tym nie ma wyraźnego zapisu w ustawie, więc mam prawo żądać korzystniejszej dla mnie interpretacji. Tylko kto wysłucha moich argumentów, że nie zgadzam się z tą sytuacją, że jest niesprawiedliwa, że mąż pracował uczciwie w państwowej instytucji, był zawsze dyspozycyjny, a ja w tym czasie prowadziłam dom i sprawowałam opiekę nad dziećmi, jako żona mam również prawo do jego świadczenia, które tak drastycznie obniżone, nie starcza na zaspokojenie życiowych potrzeb.

Na chwilę obecną, nasza sprawa utknęła w martwym punkcie. Decyzję o obniżeniu mężowi świadczenia z kwoty 2360,89 brutto na 1261,48 otrzymaliśmy 17.12.2009 r. i natychmiast 21.12.2009 r. złożone zostało odwołanie do SO za pośrednictwem ZER, potem po kolejnej decyzji uzupełniającej jeszcze raz 09.04.2010 r., natomiast wpływ do Sądu Okręgowego nastąpił 01.06.2010; podano nam sygnaturę akt i poinformowano, że nie ustalono jeszcze terminu rozprawy.

Mąż przepracował w organach łącznie 18 lat, w tym 1 rok pracy w MO. Poza resortem przepracował 16 lat, będąc płatnikiem ZUS i tu kolejny paradoks - nie może być emerytem ZUS ponieważ przez 18 lat z tytułu pracy w organach nie były odprowadzane składki do ZUS.

Z powodu stanu zdrowia definitywnie zakończył pracę zawodową w 2008 roku. Obecnie oboje mamy po 63 lata i świadczenia emerytalne stanowią jedyne źródło utrzymania.

PS

Ponieważ mąż w latach 1979-1982 był słuchaczem WSO w Legionowie, chciałabym napisać pismo procesowe wg wzoru 3, tylko mam pytanie: czy mogę je wysłać bezpośrednio do Sądu Okręgowego (tak widnieje na wzorcu), czy tylko za pośrednictwem ZER-u, i czy powołać się na otrzymany z Biura Obsługi Interesantów SO nr syg.akt, skoro męża sprawa nie była jeszcze na wokandzie?

*(dane adresowe do wiadomości pisał, 19 kwietnia 2011 r.)*

**Może Pani w każdym czasie uzupełnić treść pozwu lub złożyć pismo procesowe powoda, powołując się na sygnaturę sprawy Sądu Okręgowego.**

**Pismo składa się bezpośrednio do Sądu Okręgowego, który na tym etapie jest gospodarzem postępowania, z dodatkową kopią pisma dla ZER.**

**Proponuję nie rezygnować też z 40 procent po 15 latach, gdyż orzeczenie Sądu Najwyższego, wydane w konkretnej jednostkowej sprawie, w składzie 3 sędziów nie ma charakteru obowiązującej wykładni prawa.**

Pozdrawiam

Janusz Zemke, 19 kwietnia 2011 r.

\*\*\*